

Wojna w Ukrainie

komentuje prof. Grzegorz Przebinda,
kierownik Katedry Kultury Słowian Wschodnich Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ

Nie wierzę, by ludzie otaczający 70-letniego Putina byli w 100 procentach pewni, że to, co on wyprawia, jest dobre, oraz że im samym Putin zapewni bezpieczeństwo i świetlaną przyszłość. I bez wątplenia rodzą się w ich w głowach przeróżne pomysły. Jednak już nawet takie „myślenie” naraża ich na śmiertelne niebezpieczeństwo. A mimo wszystko sądzę, że Putin zostanie pokonany od wewnątrz. Jak powiedział mi 16 marca 2022 znany rosyjski pisarz Borys Akunin (ur. 1956) w rozmowie, którą zamieściłem na wspomnianym wyżej kanale w YouTubie – reżim ten może być zdemontowany tylko od wewnątrz. Bo nawet – dodam już sam – jeśli Putin tę nikczemną wojnę przegra i celów początkowo założonych zdecydowanie nie osiągnie, to zamrożenie obecnej sytuacji spowoduje, że za dwa lata będziemy go, być może, „witać” już u granic Polski.

Bardzo wpływowych celebrytów rosyjskich, popierających zbrodnie Putina, znamy z imienia, nazwiska i otczestwa – na przykład takiego Władimira Rudolfowicza Sołowiowa, potwornego propagandystę, który od co najmniej ośmiu lat w swoich talk-showach w państwowej telewizji nawołuje do nienawiści wobec Europy i Ameryki, a dzisiaj wręcz nakazuje rządzącym, aby nie zatrzymywali się na zachodnich granicach Ukrainy i „rąbali” korytarz przez Polskę.

Ale trzeba też uważnie słuchać głosów antyputinowskich z Rosji. Znany pisarz Dmitrij Bykow (ur. 1969) – z którym notabene łączą mnie więzy przyjaźni, a Putin chciał go, tak samo jak Aleksieja Nawalnego, otruć nowiczokiem – twierdzi, że obecny faszyzm rosyjski to przemieszanie bolszewizmu z prawosławiem. I Putin także na tym bazuje. A na rosyjską biedną prowincję największy wpływ wywiera, oczywiście, reżimowa telewizja, jako że Putin, po rozpętanu wojny, zlikwidował

już wszelkie wolne media. Jednak jakieś prawdziwe informacje do ludzi docierają, sporo bowiem dziennikarzy zlikwidowanych mediów nadaje teraz – z Rosji albo już z Zachodu – poprzez swoje kanały na YouTubie, Telegramie etc.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zeleński udzielił wywiadu niezależnym dziennikarzom rosyjskim! Bardzo ważny i charakterystyczny to wywiad, i ważni dziennikarze. Wiele to wszystko mówi także o aktualnej sytuacji w Ukrainie. Prezydent opowiadał o ogromnym rozłamie kulturowym i historycznym między Ukrainą a Rosją – i że będzie on trwał bardzo długi czas, ale już dzieci i wnuki znowu będą musiały budować porozumienie. Prezydent Zeleński inteligentnie zauważył – odwołując się do prof. Preobrażeńskiego z *Psiego serca* Bułhakowa – że *razrucha* (zamęt) *istnieje przede wszystkim w głowach*.

Byłem nie tylko wzruszony, ale wprost zachwycony tym wywiadem Wołodymyra Zeleńskiego. Oto jak ten człowiek tworzy współczesny naród ukraiński! Mówił z wielką intelektualną swadą, a przecież nie ma dziś czasu na lekturę, ani nawet na sen. Zastanawiam się, jak wypadłby w takiej konfrontacji Putin... A mądry Zeleński zdaje sobie sprawę już dziś, że po wojnie trzeba będzie budować nową rzeczywistość. W jego wywiadzie są, oczywiście, momenty pełne trwogi, ale nadal sprawiedliwie ujęte: *Nikt nigdy nie wybaczy tego strasznego zniszczenia Mariupola, za to ludzie, którzy tego dokonali, muszą kiedyś odpowiedzieć, nie przed sądem Bożym, ale przed sądem historii – jeszcze tu, na Ziemi*.

Jest jeszcze jedna kluczowa kwestia: Rosjanie – moim zdaniem – dlatego popierają tę zbrodniczą wojnę, bo większość w nią nie wierzy albo wręcz nie wie, że to wojna! Putinowi udało się, niestety, przez

te osiem lat propagandy dokonać tego, o czym pisał Orwell – u którego wojnę prowadzi Ministerstwo Pokoju, nienawiść szerzy Ministerstwo Miłości, a niebotyczne łgarstwa rozpowszechnia Ministerstwo Prawdy. I właśnie to ostatnie (w rzeczywistości: Roskomsnadzor – Federalna Służba ds. Nadzoru w Sferze Łączności) zakazało publikacji w Rosji wspomnianej rozmowy z Zeleńskim. Bał się Putin bowiem, że głos bohaterskiego prezydenta Ukrainy może „zamącić” Rosjanom w głowach i pokazać, że wojna to naprawdę wojna.

Odrębną kwestią jest to, jaką siłą przekonywania ma oficjalny przekaz dziennikarzy prokremlowskich, którzy mówią, między innymi, o atakach na Warszawę. W pierwszym programie telewizji rosyjskiej do tego właśnie otwarcie nawoływali politycy i „dziennikarze”, wymienieni tam jawnie, z nazwiska. 21 marca 2022 niejaki Siergiej Michiejew tak mówił w programie Sołowiowa: *Dzielni Polacy, z waszej Warszawy nie zostanie nic, dzielni Baltowie, musimy wyrębać korytarz lądowy do Kaliningradu*. A tenże Sołowiow z aprobatą kiwał głową, jeszcze potakując: *Jeśli korytarz do Naddniestrza, to dlaczego i nie w drugą stronę?* A Michiejew brnął dalej – że Rosjanie łatwiej sobie poradzą z Polską niż z Ukrainą. Rysował też opcję dodatkową – aby sami Polacy zajęli się „denazyfikacją” Ukrainy Zachodniej, jako że *nienawiść między Polakami a Ukraińcami jest przeogromna*... 25 marca 2022 niejaki Siergiej Sawostianow również otwarcie nawoływał, aby nie zatrzymywać się w samej Ukrainie, lecz rozszerzyć akcję mającą na celu demilitaryzację i denazyfikację także i na Polskę, kraje nadbałtyckie, na Mołdawię i Kazachstan.

Osobiście nie wnikałbym, czy te głosy oddziałują na opinię publiczną w Rosji, ale pragnąłbym – z polskiej perspektywy – aby tych „dziennikarzy” i polityków postawić

w stan oskarżenia. Jestem przekonany, że Polska – wraz z państwami bałtyckimi – winna wszcząć sądowe postępowanie przeciwko nim.

Co o obecnej sytuacji sądzą Rosjanie? Komu wierzą? Użyję takiego porównania: do dziś istnieją w Rosji ludzie, którzy nie wierzą, że Polaków w Katyniu zamordowało w imieniu ZSRR – NKWD. „Stara” propaganda tak się głęboko zakorzeniła, że – mimo iż w 2010 roku ówczesny prezydent Miedwiediew uznał winę Rosji/ZSRR za zbrodnię katyńską, mimo że rosyjska Duma już za Putina także tę zbrodnię potwierdziła – do dziś bardzo wielu Rosjan, również wpływowych, zbrodni tej nie uznaje. Dowody na takie zakłamanie odnajdujemy w sieci – w „patriotycznym” Runecie. Dlatego uważam, że rosyjskie ludobójstwo w Ukrainie – bo jak inaczej to nazwać? – w Buczy, Borodziance, Mariupolu, trzeba teraz dokładnie udokumentować. I doprowadzić do międzynarodowego śledztwa, aby wytrącić z ręki argumenty wszystkim, obecnym i przyszłym fałszerzom, którzy już teraz – z ministrem Ławrowem na czele – chcą te zbrodnie zakamufłować. Pragnę przypomnieć może niezbyt znany w Polsce fakt, że enkawudziści dokonywali zbrodni w Katyniu nie poprzez pluton egzekucyjny, lecz korzystali w swej „pracy” z ręcznych niemieckich pistoletów Walther, które podobno „mniej się grzały”. A fakt, że była to broń niemiecka, był później użyty przez sowiecką propagandę jako dowód, iż zbrodni dokonali właśnie Niemcy.

To, co się dziś dzieje w Ukrainie, wymaga zatem dokładnego udokumentowania, drobiazgowego ustalenia makabrycznych szczegółów, podania nazwisk wszystkich ofiar, ponieważ w innej sytuacji fakty znowu będą zakłamywane. Przeciwnie na początku Ławrow w ogóle zaprzeczał, że zbrodnie miały miejsce, twierdził, że ofiary musiały być podstawione. Telewizja rosyjska przekazywała, że ofiary ruszały się,



wstawały, a wszystko było jawną inscenizacją. Władimir Sołowiow stwierdził nawet w swym „programie”, że dlatego wybrano Buczę, bo w języku angielskim nazwa miasteczka zbliżona jest do słowa „rzeźnik” [butcher]. A ponieważ prezydent USA, Joe Biden, nazwał Putina rzeźnikiem właśnie, dlatego tak to zainscenizowano... Winniśmy w naszych kontrdziałaniach wspomóc Ukraińców w dokumentacji, bo oni zajmują się obroną ojczyzny, walczą i nie mają dużo czasu. A ofiar putinowskiego ludobójstwa będzie, niestety, przybywać.

Osobiście z wielką nadzieją patrzę teraz na postawę Europy Zachodniej i USA, ten zapowiadany *lend-lease* dla Ukrainy. W czasie drugiej wojny światowej był to program amerykańskich transportów pomocowych w walce z hitlerowskimi Niemcami, kierowany do ZSRR. Dziś takie transporty trafiają do Ukrainy po to, aby były używane do walki z putinowską Rosją.

I to jest właśnie ten moment, kiedy Ukrainie trzeba bardzo pomóc, bo pokazała, wbrew przewidywaniom – także i USA, które początkowo proponowały Żelenskiemu ewakuację z Kijowa (i nawet w ogóle z Ukrainy) – że się obroni. Broni się dziś [8 kwietnia 2022] już 44 dzień. Trzeba ją zatem potężnie wzmocnić, i to nie tylko deklaracjami!

Wspomniane transporty *lend-lease* trafiały po 1941 roku nie tylko do Władystostoku. Przybywały też z północy, przez Murmańsk, także od południowego wschodu – od strony Iranu. To była ogromna pomoc Ameryki dla ZSRR Józefa Stalina. A tak naprawdę była to druga linia frontu. Rosjanie często zarzucają Zachodowi, że nie stworzono drugiego frontu – a był on właśnie także tam.

Dziś „ukraiński *lend-lease*” powinien być wstępem do drugiego planu Marshalla – i to może okazać się, w znacznej mierze, decydujące w obecnej wojnie. Pomoc powinna być jednak o wiele większa, Ukraina nie ma dziś jeszcze wystarczającej siły, aby obronić Donbas przed drapieżną armią separatystów, która liczy 40–45 tysięcy ludzi. Jest zatem silna tak, jak cała armia Białorusi, która na szczęście, wbrew mrocznym przewidywaniom, nie została w tej zbrodniczej wojnie Rosji przeciwko Ukrainie wykorzystana bezpośrednio.

Niniejszy wybór dokonany został z dziesięciu, jak dotąd, rozmów prof. Grzegorza Przebindy z redaktorem Jackiem Bańką (absolwentem Wydziału Polonistyki UJ), przeprowadzonych od 23 lutego do 22 kwietnia 2022.

Wszystkie rozmowy pod adresem: <https://www.youtube.com/channel/UCaHQc63MwUpbnZBPBQkc8qg>

Profesor Grzegorz Przebinda to uczeń prof. Ryszarda Łuźnego (1927–1998). Jest filologiem rusycystą, historykiem idei, profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był dyrektorem Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ w latach 1999–2004 i 2008–2012, przez dwie kadencje (w latach 2012–2020) rektorem Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie (do 30 kwietnia 2020 Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Pigionia). Ogłosił około 400 publikacji po polsku, rosyjsku, ukraińsku, francusku, angielsku, białorusku, czesku i fińsku, w tym 10 książek na temat kultury i historii Rosji, Ukrainy i Białorusi, także ich związków z Polską. Więcej informacji o Profesorze, w tym jego rozmowy z redaktorem Jackiem Bańką z Radia Kraków, dotyczące wojny w Ukrainie, oraz rozmowy z rosyjskimi pisarzami potępiającymi wojnę Putina, można znaleźć na stronie www.przebindapisze.pl (zakładka: Rosja złowroga) i na kanale YouTube pod tą samą, co strona, nazwą. Trzy pierwsze rozmowy przeprowadzone zostały w marcu–kwietniu 2022 z Dmitrijem Bykowem, Borisem Akuninem i Ludmiłą Ulicką.

